N^er 24. ROK 1836. SOBOTA 30 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Martyny P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Dobrogniewa.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27''2''', 579	— 8°, 3	0''', 88	Pł. Zachodni słaby	Pogoda	
29 12	0 342	— 0, 5	1, 39	Południowy średni	,,	
3	11, 518	— 1, 6	1, 76	Pł. Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
9	11, 400	— 1, 3	1, 75	,, mocny	Pochmurno	

Galicya. Dnia 22 b. m. we Lwowie umarł Wincenty Szeptycki b. jenerał wojska polskiego, przeżywszy lat 53. GL.

Austrya. Jeszcze roku przeszłego w miesiącu lutym, wice-Król Egiptu Mehmed Ali wezwał C. K. administracyą górnictwa, czy w krajach austryackich niemasz osób zdatnych znających się na górnictwie, któreby chciały odbyć podróż do afrykańskich i azyatyckich prowincyj pod panowaniem Mehmeda Alego zostających, dla szukania w tych krajach kopalni kruszczów, za stosowną nagrodą. Na tę odezwę zgłosiło się wielu młodych ludzi, którzy przedsięwezmą tę wyprawę pod przewodnictwem pana Pöckstein sławnego gornika. Warunki zobopolnej umowy są dla członków wyprawy równie zaszczytne jak korzystne, prócz pracy dziennej, będzie każdy najwygodniej utrzymywany kosztem Mehmeda Alego, który bierze także na siebie koszta ich podróży do Egiptu i powrotu do ojczyzny. Dla bezpieczeństwa osobistego i dla większej powagi, dostaną straż przyboczną honorową. Całe towarzystwo wsiędzie wkrótce na okręt w Tryeście, i przez Ateny uda się do miejsca swojego przeznaczenia, to jest do Alexandryi.— Dzień drugi Marca, rocznica śmierci N. Cesarza Franciszka, jako uroczystość żałobna będzie obchodzony w całem państwie. W tym dniu są zakazane wszelkie widowiska, tańce i publiczne zabawy. GPS.

Rossya. Na miejscu, gdzie N. Cesarzowa, w towarzystwie Dostojnego Małżonka, 10 czerwca 1833 roku na ląd wysiadła, wznosi się teraz Obelisk. Na szczycie stoi dwugłowy orzeł z rozpostartemi skrzydłami, z jabłkiem państwa i wieńcem laurowym w szponach. Na podstawie jest napis w łacińskim i fińskim języku: »Cesarzowej Alexandrze, która stolicę Finlandyi zwiedziła w r. 1833 d. 10 Czerwca.« Uroczyste poświęcenie tego pomnika odbyło się w imieniny N. Cesarza.— Niedawno umarł w Petersburgu Paweł Krynicki, w 84 roku życia, który był spowiednikiem ś. p. Cesarza Alexandra i Cesarzowej Maryi Teodorowney. N. Cesarz przyłączył się do pogrzebowego orszaku i oddał ostatnią cześć nieboszczykowi przez długą modlitwę, który niegdyś był nauczycielem Religii J. C. Mości.— N. Cesarz rozkazał założyć pensyą szlachecką przy gimnazyum w Smoleńsku. GBV.

Prussy. W bieżącym miesiącu wyszło postanowienie, iż każdy, chcący wydawać jaki czasopis w Prusach, powinien posiadać stopień akademicki, a to dla zapobieżenia wydawaniu pism ladajakich, tak bardzo dziś zagęszczonych. — Niedawno schwytano tu bandę podpalaczy, która liczne pożary w przeszłym roku sprawić miała. *GBV. i A.*

Francya. Wystąpienie z ministeryum p. Humann zwróciło powszechną uwagę. W salonach, na giełdzie, i wszystkie dzienniki najwięcéj mówią o tym wypadku, prorokują nawet, że xiąże Broglie pójdzie śladem swojego kollegi.— Artykuł umieszczony w adressie izby deputowanych o stosunkach z zagranicznemi państwami, spowodował kilku posłów w Paryżu do wysłania gońców do swoich dworów. Angielski dyplomatyk, p. Urqhart przybył do Paryża, z kąd z depeszami zwojego rządu uda się niezwłocznie do Konstantynopola. W Hawrze, Breście, Tulonie i innych miastach portowych, uzbrajania okrętów wojennych trwają ciągle. Dziennikarze gubią się w domysłach, jakie przeznaczenie otrzymają te okręty.— Uważają, iż Król dąży ciągle do pojednania stronnictw, niedawno na balu danym u siebie rozmawiał uprzejmie z deputowanemi oppozycyjnemi, i Królowa wmieszała się do rozmowy, w któréj Król dał do zrozumienia, iż wkrótce ogłosi powszechną amnestyą. To pojednanie już blizkie jest ukończenia, albowiem obrady w izbie deputowanych są umiarkowańsze i tracą co dnia owo gwałtowne rozjątrzenie, które je dawniéj znamionowało.— Donoszą z Algieru, iż marszałek Clauzel z nadzwyczajną przezornością kieruje tam sprawami Frencyi; częstokroć na dzień daje po 15 godzin posłuchania, pragnąc przebiegłą polityką umocnić władzę Francyi w północnéj Afryce.— Własnoręczne listy Fieskiego są bardzo poszukiwane. Pan Lavocat ma ich kilka, i niechciał ich oddać za własnoręczne listy sławnege mowcy Mirabeau. Anglicy ubiegają się szczególniéj za temi listami; pytają się wszędzie o rękopisy Fieskiego, i za jednę kartę dają 20 gwineów. Między Bruxellą a Paryżem ma być zaprowadzona korrespondencya podziemna za pomocą kanałów. Tym sposobem prędzéj niż w godzinie można będzie otrzymać wiadomości z jednéj stolicy w drugiéj. GBV.

Hiszpania. Ktokolwiek się z Francyi do Hiszpanii udaje przez miejsca zajęte od Karolistów, musi od wejścia płacić 10 franków.— Jeden dziennik hiszpański ogłasza pismo jenerała Antas, dowódcy przedniéj straży portugalskiego posiłkowego wojska, w którem się uskarża na przesadę w doniesieniu o niespokojnościach, jakie 24 i 26 listopada zaszły w Zamorze. Ani jeden hiszpański żołnierz nie zginął, tylko jeden był lekko ranny, a teraz panuje najlepsze porozumienie między hiszpańskiem a portugalskiem wojskiem, które razem służbę odbywa.— Królowa rejeotka pokazuje się często w Madrycie bez żadnego orszaku. Szczególniéj odwiedza często koszary, gdzie żołnierzom cygara rozdaje, w teatrze i na publicznych przechadzkach. Tym sposobem zjednała sobie wielką popularność.— Tajemnica skarbowa Mendizabala zajmuje ciagle wszystkich. Dobrze zawiadomione osoby twierdzą, iż rozpoczął układy z jednem angielskiem towarzystwem względem wypuszczenia mu wszystkich kopalni hiszpańskich, za wiele milionów funtów szterlingów. Jenerał Alawa dla ukończenia tych układów jedzie do Londynu.— Przy oblężeniu Guetary mają Karoliści 6 armat i 3 możdzierze, któremi dowodzą franczcy oficerewie. Infant Don Sebastian znajduje się przy oblężeniu.— Między jeńcami których zamordoweno w Barcelonie znajdował sie jeden Włoch, służył on w wojsku francuzkim za Napoleona a teraz poświęcił swe usługi Don Karlosowi. GBV.

Anglia. Dziennik *Standard* utrzymuje że godziny teraźniejszego ministeryum są policzone, i jeźli wszyscy Torysowie w oznaczonym czasie zajmą swoje miejsca w parlamencie, za miesiąc już lord Melbourne nie będzie pierwszym ministrem.— Syn sławne-

go Bramina Rammohun Roj, otrzymał teraz urząd w Indyjach wschodnich; jestto pierwszy przykład, że Indyjanin dostąpił takiego zaszczytu.— W Londynie mróz jest tak wielki, że 2ch ajentów policyi i jednego majtka znaleziono zmarzniętych na ulicy.— Cerulicy londyńscy zebrali się niedawno, dla ułożenia prośby, aby im w niedzielę dozwolono golić, bo wiadomo, że w Anglii wszystkie dni uroczyste są najściśléj zachowywane. GPS.

Włochy. Donoszą z Gienui, że angielska flotta na morzu Srodziemnem zostanie wzmocnioną, i że w Malcie zajmują się gorliwie opatrzeniem w żywność okrętów. Z Hiszpanii nadeszły tu pomyślne wiadomości dla Don Karlosa, i miały w wielu xiążętach włoskich obudzić życzenie uznania go Królem Hiszpańskim. Krol Neapolitański zachęca szczególniéj do zrobienia tego kroku na korzyść Don Karlosa, i jeżli to nastąpi, on wyśle zaraz posla do niego. Ta okoliczność utrudniłaby położenie Królowéj Rejentki, bo w takim razie wszyscy tajemni i wahający się stronnicy Don Karlosa, ogłosiliby się za jego sprawą. Wszystko, co się tu dzieje, i co z zagranicy nadchodzi, zdaje się zachmurzać horyzont polityczny, a mowa dzienników angielskich pokazuje jasno, że w Anglii panuje wielka niechęć względem stosunków zagranicznych, i sądzą, że coś uczynić potrzeba, dla zaspokojenia umysłów. GPS.

Grecya. Gazety ateńskie opisują przyjazd króla Bawarskiego do Aten: skoro fregata Meden zbliżyła się do portu Pireus, wszyscy dowódcy okrętów francuzkich, angielskich i austryackich, pospieszyli na okręt króla Bawarskiego. Droga była kwiatami wysłana, malownicze i świetne ubiory, które tak pięknie nasz lud nosi, chorągwie cechowe, ozdobny strój kobiet, które balkony i okna zapełniały, okrzyki powszechnéj radości, to wszystko tworzyło czarujący widok. Wieczorem oświecono wspaniale miasto i starożytne pomniki.— Gdy nazajutrz po przybyciu przechadzał się król po mieście ze swoim synem królem Greckim, wszedł do domu pana Saporty i własną ręką przypiął hrabinie order S. Teressy.— Prezes rady państwa witał następującą mową króla Bawarskiego: «Rada państwa wypełnia dziś świętą powinność, wynurzając żywą radość i głęboką cześć helleńskiego ludu dla ojca swojego króla i ojczyzny. Gdy głos boskiéj opatrzności jeszcze się niedał słyszeć, którego Grecya do swego uwolnienia wzywała, uslyszała cała Europa głos W. K. Mości głośno i wspaniałomyślnie za nami przemawiający. Gdy Grecya umarła, płakałeś na jéj grobie; gdy z niego wstawała, okryłeś ją swoim królewskim szkarłatem, i wziąłeś ją w poczet swoich dzieci. Niech Bóg błogosławi twoje slawne dzieło. Zwróć, o królu! swój wzrok na całe państwo. Zobacz z radością powszechną spokojność, ten znak ogólnego zadowolenia; słuchaj jak ze wszystkich stron brzmią głosy na chwałę Twoję. Grecya otacza poświęceniem swojego monarchę, a wdzięcznością i nadzieją W. K. Mość twórcę naszego królestwa. Uczucia powszechnéj miłości towarzyszyć będą wszędzie krokom W. K. Mości, w miastach i po wsiach. Nowa Grecya przyjmuje cię królu z zapałem, jaki w starożytnéj Grecyi półbogowie dla siebie obudzali, za każdym krokiem, który dobrodziejstwami odznaczali.» GA.

Rozmaitości. W Padwie między licznemi polskiemi pamiątkami jest na placu Prato della valle posąg Jana 3go, króla Polskiego, z napisem: *Joanni Sobieskio qui Patavinsem academiam alumnus ingenio, patriam rex egregius pacis et belli artibus illustravit. De christiana republica bene merito Stanislaus Augustus Poloniae rex monumentum posuit, Anno* 1784.— Przeszłych zapust uważano w Lipsku na maskowym balu w sali *concordia* zwanéj, między maskami księcia Józefa Poniatowskiego, który z 4ma groszami w ręku pana G. nieustannie prześladował. Żarcik ten ztąd pochodzi, że pan G. za oglądanie pomnika w ogrodzie swoim Poniatowskiemu wystawionego, po 4 grosze od osoby żądał. Ta osobliwsza opłata tak da-

lece oburzała krajowców i cudzoziemców, że pan G. często już w pismach publicznych dotkliwe za to odbierał przycinki.— Dnia 20 Listopada z. r. na teatrze w Tuluzie, na żądanie wychowańców zakładu głuchoniemych, w rocznicę urodzin sławnego nauczyciela głuchoniemych Abbego de l'Epée, dano znany dramat pod tém nazwiskiem, w którym pewny głuchoniemy grał rolę Juliusza.— Liczba prawników we Francyi wynosi 33,444 z tych jest 1656 adwokatów przy sądach. Ci ostatni mieli w r. 1835 bronić 53,000 processów, które mogły im 847,000 frank. dochodu uczynić; tym sposobem nieprzypada na jednego w przecięciu jak 435 frank. honorarýjum na rok cały, z czegoby trudno było bez innych dochodów wyżyć. (*R. L.*)

Kościołek S. Marcina pod Tarnowem. Kościołek ten dosięga czasów pierwszych chrześcijaństwa w Polsce, podług podania ludu tamtejszego, miała go tu woda sama przynieść. Srodek kościoła zdobią obrazy starodawne, obraz S. Marcina zdobiący główny ołtarz, malowany r. 1626, dzwonek zaś lany r. 1606, jak świadczy napis. Najważniejszą może pamiątką w tym kościołku, z modrzewia wystawionym, jest łańcuch drewniany dość długi, wyrobiony z jednego kawałka ciosowego drzewa, zamknięty kłodką drewnianą i zawieszony w kościele od niepamiętnych czasów. Naprożno dopytywałem się o powieści ludu, jakie niegdyś do tego łączono, ledwie tylko powziąłem wiadomość od osoby pokazującej mi te rzeczy, iż był zrobiony przez pasterza nie mającego wzroku, i że daremnie kusili się różni, odemknąć tę kłodkę drewnianą. ZP.

Jan Chryzostom Pasek, opowiada w pamiętnikach swoich (które hrabia Edward Raczyński w krótce z druku wyda) następujące zdarzenie: »Stojąc w Siedlcach umarło nam 2ch towarzyszów, starych żołnierzy, to jest: pan Jan Rubieszewski i pan Jan Wojnowski. Rzecz dziwna, że ci dwaj ludzie tak z sobą żyli, że jeżeli się temu dobrze powodziło, to i temu, jeżeli temu źle, to też i temu. Obaj byli Mazurowie, obadwaj żołnierze, obadwaj Janowie, obadwaj żonaci, i podle siebie w rejestrze i obadwaj jednej fantazyi. Gdy nas w nocy pod Chojnicami napadli Szwedzi, obudwóch porąbali, rapierami pokłóli i za umarłych na pobojowisku zostawili, jednakże obadwaj z tak ciężkich ran wyleczyli się i obadwaj razem Królowi (Janowi Kazimierzowi) za pogrzeb dziękowali. Bo Król widząc po okazyi tak ciężkie ich pokaleczenie kazał im dać 600 złotych, mówiąc, że to daje na pogrzeb, nie na leczenie. Przy podziękowaniu wzięli znowu od Króla po 1000 złotych, wojnę kontynuowali, w Danii z nami byli, i jakoby kontrakt szczęścia między sobą zawarłszy, razem też obaj w Siedlcach zachorowali i jednego dnia pomarli.» GP.

Pewien angielski żeglarz powietrzny, który tę podróż niedawno odbył z Londynu, udziela następnych spostrzeżeń: «Wzniosłszy się nad warstwą chmur, przez chwil kilka pozbawieni byliśmy wszelkiego widoku ziemi, pod nami toczyły się tylko czarniawe bałwany, a nad nami leciał drugi balon, wydający się jak czarna plamka. Im więcej wzlatywaliśmy, tém niebo było jaśniejsze, tem spanialszy, cudowniejszy odkrywał się widok na Londyn i jego gmachy, na ulice, place, kanały, mosty, na kręcącą się jak wąż srebrną Tamizę, na cały ogromny Londyn, z jego drobnemi wieżyczkami. Głębokie milczenie, jakie chowaliśmy, oczarowani temi obrazami, przerywał niekiedy skrzyp naszéj machiny, przedzierającéj nową warstwę powietrza. Największa wysokość, jaką barometr wskazywał, była 1¼ mil angiels., termometr znaczył wtedy 218⁰ Fahrenheita; lecz kiedy grubą, prawie na milę głęboką przebywaliśmy chmurę, spadł termometr na 40⁰ sto stóp, wyżéj nad tą chmurą hygrometr spadł aż do punktu marznienia, nie okazując śladu wilgoci. Jest to najrzadszy fenomen, który wszystkim, dotąd znanym teoryjom chmur zupełnie się sprzeciwia. Jedyne nieprzyjemne uczucie, jakiegośmy doznali w czasie téj podróży, było wtedy, gdyśmy się spuszczali na dół. Im więcej bowiem gęstniało powietrze, tém więcéj drażniło uszy nasze uczucie temu podobne, jakiego się w dzwonie nurków doznaje.» (*RL.*)

Teatr Narodowy. **Jutro melodrama:** *Gałgan Duch.*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od 29 do 30 Stycznia

Michałowski Seweryn, Ob., Bobrowski Zelisław hrabia oba z Galicyi, Borkiewicz Honorat, Kann Józef oba z Polski, Grade Edward, Goldstein Itzig oba z Pruss.